Nr. 227 (1304). Cena 40 mk. Włocławek, piątek dnia 6 października 1922 r. Rok V.

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata: na miejscu mk. 900.—, na prow. mk. 1200. Za odnoszenie do domu dolicza się 300 mk. Ogłoszenia za wiersz nonparel. Pierwsza strona 200 mk., druga i trzecia 150 mk. czwarta 8-łamowa 60 mk. Ogł. drobne po 20 m. za wyraz, tłust. druk. podwójnie. Najmn. ogł. 200 mk. Dla zagran. ceny o 200 proc. wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12.
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26.

Kobieta wyborczyni.

Fakt powołania kobiety do życia państwowego narówni z mężczyzną przez nadanie jej praw obywatelki kraju stanowi jeden z najdonioślejszych objawów żywotności narodu, który staje w rzędzie nowych państw Europy, jako czynnik równowagi niezbędnej.

Powrót Polski zjednoczonej do życia państwowego dla wielkich racji jej istnienia, jako naród i państwo, to epokowy zwrot w stosunkach, opartych na przemocy bezprawia, to znak, że świat po wojnie wchodzi na drogi ku praworządności, która jedynie zapewnia postęp cywilizacyjny i kulturalny społeczeństw.

Z ducha swojej kultury narodowej i jej wielkich tradycji wolnościowych ma Polska dziś do odegrania jedną z ról pierwszorzędnych na arenie zadań humanitarnych ludzkości. Godziwie ludzki układ stosunków, tak międzynarodowych, jak i międzyludzkich, wskazuje nadewszystko stopień duchowej kultury społeczeństwa.

Do współpracy w tem dziele postępu, powołane są uzupełniające się wzajem płci obie. Kobieta obok mężczyzny w akcji solidarnej.

Na dzisiejsze stosunki, nadewszystko w warunkach bezprzykładnych osaczania Polski zmartwychwstałej, przez zwarte zastępy wrogów jej istnienia, praca odrodzeniowa wewnętrzna musi znaleźć oparcie trwałe i mocne w wysokim stopniu na tych pierwiastkach, jakie należą do przyrodzonych właściwości natury niewieściej. I jeżeli Polska orężna spełniała swe zadania przez udział bohaterski dzielnych synów ojczyzny, a to nawet nie bez wydatnego udziału rycerskich cnót kobiety-polki, przyznajemy, to Polska pokojowa powołuje do pierwszych szeregów ten świat kobiecy, który stanie na straży twierdz ducha jej kultury. Obecny, ciężki okres przełomów i walk bratobójczych, które zaognią się z dniem każdym w okresie przedwyborczym, olbrzymiego dla Polski znaczenia, to chwila, która rozstrzygnie o przyszłości najbliższej narodu, powołanego do obrony twierdz chrześcijaństwa przed naporami nowoczesnego barbarzyństwa, godzącego zwyradniająco na byt ludzkich społeczeństw. I to jest moment, a to nadewszystko w obecnych warunkach bytu Polski nowej, kiedy kobieta-polka, jako obywatelka narodu, zmuszona jest do wypowiedzenia donioslego wyrazu swego: Jestem na posterunku najświętszych obowiązków polki-patrjotki.

Zachwiany ład praworządności, straszliwy moralny bezrząd, upadek ducha i znikczemnienie, w ślad za tem idące, to są te groźby istnienia Polski, które wzywają zwłaszcza świat duchowy do szeregowania się w zwarte kadry potężnej ofensywy ideowej, mającej Polsce oczyścić pole działania w duchu ładu i praworządności.

Jakoż widzimy, że podejmujące już tę pracę, świadome swych obowiązków narodowych polki wyborczynie szeregują się po całej Polsce w zwarte zastępy zdecydowanych bojownic z tymi czynnikami bezładu i bezprawia, które chcą kraj pogrążyć w upadku beznadziejnym.

I ta to wielka ofensywa kobiety-obywatelki, w której żywioły narodowe w Polsce widzą słusznie zapowiedź jej zwycięstwa nad wewnętrznym i zewnętrznym wrogiem; ta dzielna, sprawna akcja obrończa wyborczyni-polki, budzi już dziś protesty i lęk zrozumiały wszystkich czynników rozkładu i anarchji, sprzysięgających się na zgubę Polski. Socjaliści i ludowcy nawołują na wiecach ażeby kobiety nie brały udziału w wyborach do sejmu, strasząc je rozmaicie. Np. czytamy w jednej z odezw, konstatującej rzeczowo ten fakt znamienny.

›Lewica boi się kobiet. Bo kobieta chce ładu i porządku, jedności i zgody, chce w spokoju chować dzieci i prowadzić gospodarkę.

›Ma dość bezładu, który prowadzi do drożyzny. Ma dość oskarżeń o kradzież dobra publicznego, rzucanych na siebie wzajem przez stronnictwa, które nie oszczędzają nawet miejsc świętych, gdzie słyszy się bluźnierstwa przeciw wierze świętej i kapłanom.

Kobieta rozumie, że jątrzenie braci przeciw sobie to robota żydowsko-niemiecka.

Tak zaś ten apel kobiecy do wyborczyń konkluduje:

„Siostry! Słusznie nas się lęka lewica tak, jak lękał się największy prześladowca naszego narodu prusak Bismark, który uważał kobietę-polkę za najniebezpieczniejszego wroga Niemiec! Jest nas więcej w kraju, niż mężczyzn. Stanąć musi każda dla ratowania ojczyzny i przyszłości naszych dzieci. Utworzymy większość narodową w sejmie, oddając głosy na listę Chrześcijańskiej Jedności narodowej, gdzie złączyli się ludzie wszystkich stanów, bronić dobra ojczyzny."

Czteroletnie rządy lewicowe, ze swą przewagą głosów w sejmie, paraliżującą uchwały stronnictw narodowych, nadewszystko światu kobiecemu dały się we znaki.

Ciężkiem doświadczeniem zdobyła kobieta w Polsce świadomość czem są rządy przemocy i bezrobocia. Drożyzna, strajki i podwyżki z dnia na dzień aż do stu procent na obiadach urzędowych, tramwajach i t. p., na jej to kieszeni nadewszystko, jako gospodyni domu odbiły się niemożliwością wiązania końca z końcem w budżecie domowym.

Źle odziana i nędznie odżywiana dziatwa to cierń w sercu matki boleśnie krwawiący.

Zrozumiała polka-wyborczyni, że tak dalej być w Polsce nie może. Wie, że taki stan rzeczy to robota jej wrogów. Pojęła, że stronnictwa lewicowe, opierające się na pomocy głosów niemieckich i żydowskich, dla dobra Polski, choćby chciały, pracować nie mogą! Że stają się narzędziem w ręku wrogich, jeżeli nie świadomie, to niebacznie.

Jeżeli procent mężczyzn może iść dziś jeszcze na lep „obiecanek" stronictw lewicowych, prących do „rewolucji", w Polsce notorycznie bezpodstawnej, to procent taki w świecie kobiecym w Polsce jest znamienie nikły.

Kultura obyczajów, łagodzenie instynktów dzikości, religijność w narodzie, a kult żywy dla Królowej Korony Polskiej i wiara w Jej opiekę skuteczną, są to rzeczy nie dające się pogodzić z działalnością żywiołów przewrotowych. To też murem przeciwko nim staje dziś polski świat wyborczyń.

Kto widział te lasy rąk, wznoszonych w gorącym porywie przysięgi: „Twierdzą nam będzie każdy próg!" na ostatnim wiecu Narodowej organizacji kobiet, po gorących wezwaniach organizatorek do czynnego ratowania ojczyzny; kto się wsłuchał w bicie tych serc kobiecych, spragnionych ładu i pokoju a władnych siłą liczebności swych głosów, ten pojmie, że kobieta sprawy Polski nie zaprzepaści.

Uświadomiony narodowo ogół wyborczyń w Polsce, da, nie wątpimy, świadectwo prawdy słowom wielkiego wieszcza, że: „Świat w to rozkwita, aby patronką praw była kobieta."

Ufajmyż.

M. Cz. Przew.

Niefortunny popis p. Zbrożyny w Kowalu.

Na niedzielę, dnia 1 października r. b., zapowiedzieli socjaliści wielki wiec w Kowalu. Jak wiadomo, jest to dzień Matki Boskiej Różańcowej, uroczyście obchodzony w całej Polsce, a specjalnie w Kowalu, ponieważ w tym dniu przypada doroczny odpust. Z powodu deszczu nie odbyła się uroczysta procesja po mieście, dlatego nabożeństwo skończyło się około godz. 1-ej. Zaraz po nabożeństwie socjaliści otworzyli swój wiec na rynku Przewodniczył jeden z socjalistów z Włocławka, a referat rozpoczął znany agitator P. P. S., p. Stefan Zbrożyna z Włocławka. Ludności zgromadziło się około 2 tysięcy osób. Prezydjum socjalistyczne widząc nieprzychylny nastrój słuchaczy, skupiło około siebie kilkudziesięciu uzbrojonych ludzi i kilkudziesięciu żydów. Pod taką osłoną zaczął przemawiać p. St. Zbrożyna. Zaraz z początku, gdy jeden z synów gospodarskich z wioski Gołaszewa (gm. Śmiłowice) p. W. Ogiński wniósł okrzyk na cześć Rzeczpospolitej Polskiej, pałkarze socjalistyczni rzucili się na niego, powalili na ziemię, obili żelazem, a nawet skrwawili. Po takim akcie teroru sądzili sztabowcy p. Zbrożyny, że uda im się zmusić zgromadzony lud do wysłuchania swoich oklepanych bredni. Pomylili się. Słuchacze zajęli tak wrogą podstawę przeciwko socjalistom, że tylko dzięki rozwadze światłych obywateli, nie doszło do poważnych ekcesów. Ludność reagowała na socjalistyczne brednie okrzykami, śpiewami, a dzieci nawet gwizdaniem tak, że zmieszany p. Zbrożyna i następni mówcy socjalistyczni, także z Włocławka, mówili tylko do własnej bojówki i do otaczających ich żydów. Aby się nie skompromitować do reszty, p. Zbrożyna zamknął wiec nie chcąc dopuścić do głosu nikogo ze zgromadzonej ludności. Wtedy zjawiła się na mównicy narodowa młodzierz, przeważnie synowie gospodarzy ze wsi okolicznych, wprowadzili z sobą p. Załuskę, który rozpoczął na tem samem miejscu wiec narodowy, udzielając głosu p. Stanisławowi Kwiatkowskiemu ze wsi Gołaszewa (gm. Śmiłowice). Zebrani przyjęli rozpoczęcie wiecu narodowego burzą oklasków i entuzjastycznych okrzyków. P. Kwiatkowski w swem mocnem przemówieniu napiętnował obłudę socjalistów, którzy zwalczają narodowe partje polskie, a łączą się z żydami i niemcami. Następnie przemówił p. Załuska, stwierdzając, że p. Zbrożyna i jego towarzysze należą do partii, która powinna się raczej nazywać ›międzynarodową‹ albo ›żydowską‹, a nie polską partją socjalistyczną, bo pomiędzy przewódcami tej partji są żydowscy i niemieccy fabrykanci i bankierzy. W końcu wzniósł mówca okrzyk na cześć Chrz. Związku Jedności Narodowej, zachęcając wszystkich zebranych, aby się skupili przy najbliższych wyborach pod sztandarem narodowem i katolickim. Wszyscy zebrani po licznych okrzykach na cześć Polski, Korfantego, obozu Narodowego i t. d., odśpiewali ›Rotę‹ Konopnickiej. Socjaliści zaś, wycofawszy się z pomiędzy żydów, zanucili razem z nimi ›Czerwony Sztandar‹, czem dobitnie zadokumentowali, że zawsze i wszędzie trzymają się... ›brody żydowskiej‹. W ogólnem rozgwarze utonęły jednak dźwięki żydowsko-socjalistycznego śpiewu. Tak więc socjaliści zwołali wiec, a narodowo-myślący obywatele parafji Kowala, zakończyli obrady swoim własnym wiecem.

Dodać należy, że po wiecu policja zaaresztowała pięciu socjalistycznych pałkarzy, którzy na samym początku pobili p. W. Ogińskiego. Aresztowani zostali: St. Gradowski, J. Orłowski, M. Kowalewski i S. Kołaczkowski. Ludność Kowala i okolicy była

do głębi oburzona aktem gwałtu i terroru socjalistycznego. Jedynie policja ochroniła socjalistycznych bojowników przez zemstą rozgniewanej rzeszy słuchaczy.

KILKUWIERSZÓWKI.

Z POLSKI I O POLSCE.

× Prasa warszawska prostuje wiadomość, podaną przez Kurjer Polski, jakoby ks. arcyb. Teodorowicz wycofał się z czynnego życia politycznego.

× W najbliższych dniach nastąpi potwierdzenie umowy handlowej włosko-polskiej.

× Delegacja jugosławiańska w drodze do Warszawy zwiedza obecnie zakłady przemysłowe na G. Śląsku.

× W tym tygodniu rozpoczynają się pertraktacje o umowę handlową pomiędzy Japonją a Polską.

× Ministerjum projektuje wprowadzenie automatyczne zmian taryf kolejowych zgodnie z cenami rynkowemi.

× Przewidywana na G. Śląsku od 1 b. m. zwyżka cen węgla na razie nie nastąpiła. Ceny obowiązują nadal przejściowo.

× Drukarze krakowscy postanowili odstąpić od żądania zniesienia pracy nocnej przy drukowaniu dzienników. Wobec tego dzienniki krakowskie nadal będą wychodziły rano.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

× Japończycy wycofali oddziały wojsk z Sachalinu.

× Rząd bułgarski oświadczył, że wszelkie wiadomości, jakoby rząd bułgarski w tajemnicy przygotowywał mobilizację młodszych roczników, są nieprawdziwe.

× Król Konstanty, opuszczając Ateny, zażądał od rady rewolucyjnej dowodu, że wyjeżdża z Gecji tylko czasowo. Rada odmówiła takiego zaświadczenia.

× W najbliższych dniach zbierze się w Paryżu konferencja sprzymierzonych mocarstw w sprawie Wschodu.

× Anglja oświadczyła, że uzna nowego króla greckiego.

Co niesie dzień?

KALENDARZYK.

Dnia 6 października 1922 r.

W dniu dzisiejszym obchodzi Kościół św. pamiątkę następujących Świętych Pańskich: Św. Brunona, Wyznawcy i Założyciela Zakonu; św. Sagara, Biskupa i Męczennika; św. Marcella, Kastusa, Emiljusza i Saturnina, Męczenników.

Wypadki historyczne.

1620 Stanisław Żółkiewski, hetman wielki koronny, ginie pod Cecorą, w czasie bitwy z Turkami.

1788 Otwarcie sejmu 4-letniego w Warszawie.

Na budowę kościoła. Na budowę kościoła św. Stanisława w niedzielę 8-go po południu urządzona będzie wielka zabawa dla dzieci z bardzo urozmaiconem programem, na który złożą się 3 sztuczki: „Ciekawa Maniusia", „Próba", „Żabi Król"; dalej monologi i deklamacje, taniec krakowiaka. Nadto wszystkie dzieci wezmą udział w różnych grach z nagrodami i śpiewach. Cena biletów wejścia 100 m.

Niezależnie od tego tegoż dnia wieczorem o g. 7½ na budowę kościoła w polonji Koło Dramatyczne przy Ch. Z. Z. odegra „Pana Wołodyjowskiego", piękną sztukę ze słynnej powieści H. Sienkiewicza. Reżyserować będzie p. J. Jaśkiewicz. Cena biletów od 200 do 1500 m.

Bilety i na popołudniową zabawę i na wieczorowe przedstawienie nabywać wcześniej można w „Bibljotece Katolickiej" przy katedrze.

Zagraniczna taryfa pocztowa. Listy zwykłe: a) do Czecho Słowacji, Rumunji i Węgier do wagi 20 gramów — 80 mk., za każde dalsze 20 gr. 50 mk.; b) do innych krajów do wagi 20 gr. 100 mk., za każde dalsze 20 gr. — 50 mk.

Waga listów nie może przekraczać 2 klg., a wymiary w każdym z trzech kierunków nie mogą być większe, niż 45 ctm. lub jeżeli list ma formę rulonu — niż 75 ctm. w kierunku długości i 10 ctm. w średnicy.

Kartki pocztowe: a) do Czecho-Słowacji, Rumunji i Węgier: za kartkę pojedyńczą lub za każdą z obu części kartki z opłaconą odpowiedzią 50 mk.; b) do innych krajów: za kartkę pojedyńczą lub za każdą z obu części kartki z opłaconą odpowiedzią 60 mk.,

Największy dopuszczalny wymiar kartek pocztowych: długość 14 ctm., szerokość 9 ctm., najmniejszy zaś wymiar: długość 10 ctm., szerokość 7 ctm.

Druki zwykłe i czasopisma: za każde 50 gr. 20 mk. Dla wzajemnego ruchu czasopism między Polską a Czecho-Słowacją i Węgrami obowiązują taryfy wewnętrzne.

Przyczyny głodu cukrowego. Stow. kupców polskich nadesłało nam zawiadomienie następujące:

„Z powodu błędnej polityki ministerjum skarbu przeżywamy głód cukrowy. Rząd w celu zaradzenia głodowi temu, z posiadanych zapasów nietykalnych przedzielił 80 wagonów cukru kupcom prywatnym, którzy rozsprzedali go ludności w ciągu 7 dni. Prawie 10 razy tyle cukru rozdał rząd magistratom i kooperatywom, które cukru tego częściowo wcale jeszcze nie odebrały, otrzymany zaś cukier sprzedają tylko członkom, wbrew zobowiązaniu, złożonemu w ministerjum skarbu, iż będą cukier sprzedawali wszystkim. Rząd posiada jeszcze pewien zapas cukru, należałoby więc rozdysponować go bardziej celowo, niż poprzednio, aby naprawdę był dostępny dla wszystkich, a nietylko dla uprzywilejowanych, albowiem przy obecnym stanie rzeczy nawet członkowie poselstw zagranicznych zwracają się bezskutecznie do sklepów o kupno cukru,

Niemowlę wyborcą do Senatu. W 15 komisji obwodowej w Warszawie stwierdzono, że na liście wyborców do Senatu figuruje 2 letnie dziecko. Fakt ten dowodzi, iż listy te tworzone były w sposób dość lekkomyślny, trzeba więc bardzo dokładnie je sprawdzać.

Nasza lista jest numer 8

Jest to lista Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej.

Osobiste. W dniu wczorajszym przybył do naszego miasta w sprawach służbowych nadkomisarz policji państwowej Okręgu warszawskiego p. Mitkiewicz.

Z T-wa Gimnastycznego „Sokół". W sobotę 7 b. m. o godz. 7 wiecz. punkt. w lokalu T-wa, odbędzie się w II terminie, ważne bez względu na ilość obecnych członków, Ogólne półroczne Zebranie członków T-wa z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Odczytanie prot. pop. Ogólne Zebranie, 3) Sprawozdanie Kasowe, 4) Sprawa podwyższenia wpisowego i składek członkowskich, 5) sprawa ćwiczeń, 6) Wolne wnioski. Ze względu na ważność Spraw Zarząd prosi o punktualne i liczne przybycie.

Pożar. Dnia 30 września w wiosce Grabiny położonej 12 wiorst od Lubienia wynikł w zabudowaniach gospodarskich gwałtowny pożar. Do pożaru wyruszyła niezwłocznie z Lubienia straż ogniowa pod przewodnictwem swego naczelnika p. Jędrze

X. CHARSZEWSKI. 8)

Wyprawa polityczna na odpust.

Okoń w służbie idei katolickiej

— Czy chciałby pan — zagadnąłem po chwili — degradacji Okonia, żeby, nie mówię już o szarganiu przez niego sukni kapłańskiej, bo to może być dla pana conajmniej obojętne, ale żeby suknią kapłańską nie uwodził ludu?

— Nic pożądańszego! I dziwię się, że to nie nastąpiło do tej pory.

— Nie znam również przyczyny tego, choć Okoń dawno już dojrzał do degradacji. To tylko wiem, że do tego aktu, o ile nie ma on być dokonanym tylko »in effigie«, zaocznie, potrzeba pomocy ramienia świeckiego, którego udzielić Kościołowi może tylko Państwo chrześcijańskie.

Tu wtrącił się drugi z dwóch młodszych rozmówców, dr. Jaworski z Czernikowa.

— Słyszałem, że X. biskup Pelczar czeka z tem na rozwiązanie Sejmu, gdyż niema pewności, czy Sejm, przy obecnym swoim składzie, chciałby wydać Okonia.

— W każdym razie, stwierdzam pożytek, płynący z harmonji między Kościołem a Państwem, gdy ono jest katolickie. Ten pożytek w danym wypadku przypada do przekonania nawet naszemu przeciwnikowi państwowości katolickiej. Gdyby był katolikiem wierzącym, widziałby w niej korzyść wszechstronną i obustronną dla Kościoła i Państwa.

Dzielna endeczka.

Pan Iks., pozatem, naturalnie, piorunował przeciw endecji, robiąc z niej kozła ofiarnego żywiołów patriotycznych i religijnych, by na nie zwalać całą ohydę, jaką do niej tendencyjnie przywiązała lewica. W momencie, gdy pociąg stanął na którymś z przystanków, uciekła go niewiasta, wracająca z odpustu skępskiego, z wyglądu mieszczka.

— Gdyby w Rosji była endecja, to dzisiaj lud rosyjski nie żywiłby się trupami i nie umierałby z głodu!

— Niech pani nie wtrąca się do polityki, — odciął się Iks — bo pani straci odpusty!

— Nicby nie szkodziło, bo przeszłyby na pana i oświeciły go!

— To już ksiądz może o tem wiedzieć lepiej! — odparł Iks. zdetonowany, jakby szukając u mnie ratunku.

— Przepraszam pana! Jak godność?

— Anusiak.

— A, więc i pan wraca z odpustu! Byliśmy razem w Koziebrodach! Jestem kaznodzieja odpustowy koziebrodzki, księdzu...

— Nie poznałem księdza. Byłem daleko, ksiądz był wysoko...

— Ale, zdaje się, odpustu pan nie dostąpił, ani też nie mogą przejść na pana odpusty, które ta pani mu ofarowała.

Tak więc spotkali się dwaj kaznodzieje odpustowi z Koziebród. Ten drugi uważał sam siebie za jedynie prawdziwie Chrystusowego. Zdaje się jednak, że kaznodzieja kościelny zdołał w dyskusji przekonać go przynajmniej o jego analfabetyzmie w rzeczach katolickich. Apostoł wyzwoleńcowy przyrzekał wziąć się do poważnej literatury katolickiej. Czy dotrzyma słowa? Gdyby go dotrzymał i gdyby nawet, pod wpływem lektury katolickiej, nie nawrócił się, walka jego z katolicyzmem przynajmniej nie kompromitowała by go umysłowo.

W samochodzie. Pan w białej czapce.

Wkrótce po przybyciu do Lipna, jechałem już samochodem. Obok mnie siedział niski, przysadkowaty pan, z wąsem przystrzyżonym w szczoteczki, w czapce z wierzchem białym, lampasem czarnym, morowym. Czapka sportmeńska morska. Nadawała ona swemu posiadaczowi wygląd trochę oficjalny. I on także wracał z odpustu, mianowicie skępskiego. Niestety, spóźnił się. Przybył już o g. 3-ej po południu.

— Inteligent na odpuście? — dziwiłem się w duchu.

Ale jeszcze bardziej zdumiewały mię poglądy pana w czapce morskiej. Były one osobliwe nad osobliwemi.

Żałował, że tyle wysiłków duchowieństwa idzie na marne. Gdyby on był księdzem, no! tedy pokazałby, co ksiądz czynić powinien. Jedno jedyne jest konieczne: walka ekonomiczna z żydami! Walka terorystyczna! Teror fizyczny, czy moralny? No, moralny! Co za szkoda, że duchowieństwo nie chce tego zrozumieć! Rozpraszа swe siły na walkę ze swoimi, gdy powinno by stanąć na czele wszystkich i prowadzić ławą na żydów. Wojtki żydowskie? Jakie tam wojtki! Niema takich! To zgubny wymysł księży! Ależ fakty, choćby na terenie sejmowym! Pan przeczy oczywistym faktom! Gdyby nie wojtki żydowskie, żydzi byliby bezsilni w kierunku propagandy wywrotowej wśród gojów. Jakie tam fakty, jaka tam propaganda! Wszystko bzdury wobec niebezpieczeństwa ekonomicznego ze strony żydów! Jestem ekonomista!

— Ki djabeł? — myślę. — Warjat, czy co?

Tegoż dnia byłem we Włocławku. Jestem w Agenturze Dzienników.

— Wie ksiądz? — mówi mi p. Ludwik Makowski. — Widziałem Czaplińskiego, inżyniera-chłopa, który się wsławił na wiecu w Zalesiu Chrystusem chłopskim. Pokazywano mi go na ulicy. Chodzi w białej czapce..

— W białej czapce? Jak wygląda?

— Niski, krępy, wąs strzyżony...

— Ten sam, ten sam! Jechałem z nim samochodem z Lipna. Mam teraz klucz do jego osobliwych poglądów, któremi raczył mnie w samochodzie. Księża marnują swoje wysiłki? O, musieli tam w Skępem dobrze przysalać wojtkom żydowskim, co się »na odpust« tam zbiegli!

— — — — — — — — —

Tegoż również dnia jeszcze, wieczorem, wracająca ze Skępego kompanja włocławska zatrzymała się w Szpetalu Górnym. Jakaś pątniczka, starowinka, błogosławiła kaznodzieję skępskiego z Chełmicy:

— Ach, jak ślicznie mówił! Jakie ma spółczujące serce dla biednego narodu! Jak ostrzegał naród przed wilkami w owczej skórze! Niech mu Pan Jezus i Matka Najświętsza dadzą za to Niebo!...

Proboszcz chełmicki miał w Borku skępskim mowę pożegnalną do kompanji włocławskiej. Mowa jego przyciągnęła masy ludu z innych kompanji, odciągając przytem słuchaczów kaznodziejów lewicowych.

»Inde irae« pana w białej czapce, sławnego wynalazcy Chrystusa Chłopskiego, więc pewnie także i Matki Boskiej Chłopskiej.

Zaprawdę, jemu oraz jemu podobnym »pątnikom« wyprawa polityczna na odpust wcale się nie udała.

jewskiego, dzięki energji którego i sprawności członków zdołano ogień umiejscowić. Pastwą płomieni stały się dwie stodoły napełnione zbożem.

Zebranie Sodalicji. W piątek 6-go października o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu »Towarzystwa Krajoznawczego« odbędzie się pierwsze powakacyjne zebranie »Sodalicji Królowej Korony Polski«.

Na kongres delegatów komisji diecezjalnej do spraw organistów, który odbędzie się w Warszawie 17 i 18 października wyjeżdża z Włocławka ks. Krauze i organista kościoła parafialnego p. Stańczak.

Dostawa buraków. Na Kujawach rozpoczęto dostawę buraków do nowej kompanji cukrowniczej. Kompanja rozpocznie się około 17 b. m.

Ruch budowlany. P. Kaczalski przystąpił do budowania fabryki narzędzi rolniczych. Fabryka wzniesiona zostanie przy ul. Kaliskiej za przejazdem, na mordze gruntu nabytej od p. Bojańczyka.

Mamy cukier. Dowiadujemy się, że Magistrat otrzymał w przydziale jeszcze 100 worków cukru.

Wypadek na kolejce. Dnia 30 września pomiędzy Włocławkiem a Smulskiem wykoleiły się trzy wagony naładowane wapnem i przyczepione do pociągu osobowego. Skutkiem wykolejenia pociąg zatrzymany był w polu 2 godziny. Wypadku z ludźmi nie było.

Kto kandyduje z listy mniejszości narodowej. Z listy wyborczej mniejszości narodowej do Sejmu i Senatu kandydować będą z Włocławka nauczyciel p. Karo i adwokat z Warszawy p. Hartglas.

Tępienie psów. W ub. tygodniu złowiono około 80 psów.

Zawalenie się sufitu. W pralni p. Milewskiej przy ul. Cygance № 13 zawalił się sufit. Na szczęście nikogo podówczas w lokalu nie było.

Skutki libacji. W nocy 1 na 2 paźdz. odstawiono do szpitala św. Antoniego malarza Franciszka Tumalaka, mocno pobitego. Jak się okazało, Tumalak wracał z Rakutówka od swoich znajomych, u których od bywała się libacja. Pobili go przyjaciela ucztujący wraz z nim na Rakutówku.

Zatrzymanie dezertera. Policja Dolnego Szpetala zatrzymała szer. Zenona Końca, który zbiegł z wojska.

Wielka obława. Pluton policji naczele z nadkomisarzem Micińskim w asystencji komisarza Siwonia i aspiranta Cieślikowskiego, dokonał obławy w nocy z 4 na 5 października w powiecie włocławskim, rezultatem, której jest aresztowanych kilkunastu złodziei i dezerterów.

Kradzieże. Miejscowa policja została zawiadomiona, że onegdaj dokonano w Kutnie kradzieży biżuterji wartości 2 miljonów mk. Ażeby nie utrudniać prowadzenia śledztwa nazwiska poszkodowanego nie wymieniamy.

— Wojciechowskiej zam. przy pl. Dąbrowskiego skradziono z mieszkania poduszkę.

Niepowodzenia socjalistów.

W dniu 24 września r. b. zwołali socjaliści wiec w Opatówku, który wypadł nieszczególnie, ponieważ ohydne oszczerstwa, jakiemi na każdym kroku operują socjaliści nie podobały się zebranym. Do tego przyczyniło się wielce przybycie mówców z Chrz. Demokracji, którzy urządzili wiec pod gołem niebem. Przemówienia mówców Chrz. Demokracji przyjęli zebrani entuzjastycznie i nagrodzili burzą oklasków. Na wiecu tym rozrzucono bardzo dużo odezw i broszur Chrz. Demokracji, które zebrani momentalnie rozchwycili.

× ×

W dniu 27 września r. b. odbył się w Kaliszu wiec zwołany przez Chrz. Demokrację. Przemawiali koledzy: Cieślak, ks. Dachowski oraz P. Chaczeński. Wszystkie przemówienia przyjęli uczestnicy wiecu bardzo życzliwie, nagradzając je burzą oklasków. Po przemówieniu wyłoniła się dyskusja, w której zabrał głos socjalista Nalkowski. Jak wszyscy towarzysze, tak i towarzysz Nalkowski zaczął od miotania obelg na stronnictwa narodowe, lecz niedługo się popisywał, ponieważ zebrani nie pozwolili mu mówić. Po towarzyszu Nalkowskim zabrał powtórnie głos kolega Chaczeński, który w dłuższem przemówieniu dał porządną odprawę tow. Nalkowskiemu, oraz wskazał na zgubne skutki wywrotowej agitacji socjalistów, którzy nie wahają się łączyć z żydami i niemcami na szkodę narodu polskiego. Przemówienie p. Chaczeńskiego przyjęli zebrani niemilknącemi oklaskami, poczem ksiądz Dachowski odczytał rezolucję, którą przyjęto jednogłośnie. Wiec zakończono odśpiewaniem »Roty«.

TELEGRAMY.

Powstanie w Mezopotamji.

Klęska Anglików.

LWÓW (A.W.) Specjalny korespondent „Kurjera Lwowskiego w Paryżu podaje, że z Konstantynopola do pism paryskich doniesiono, iż w północnej Mezopotamji wybuchło powstanie. Jak dotąd, szczęście wojenne jest przy powstańcach.

Wojska angielskie w Iraku zostały odcięte.

Pisma przewidują ewakuację Mossulu.

O opróżnienie i ochronę Tracji.

LONDYN, 4 października. — Dzienniki donoszą z Mudanji, że przybyły tam w towarzystwie adjutanta pełnomocnik Kemala Baszy, Ismit Basza przywiózł ze sobą polecenie zażądania w Mudanji natychmiastowego opróżnienia Tracji i ustalenia granicy takiej, jaka istniała w roku 1916. Następnie będzie on żądał, aby obsadzenie Tracji przez Sprzymierzonych było tylko zarządzeniem tymczasowem ze względu na mające bezpośrednio potem nastąpić zajęcie tych obszarów przez Turków, oraz, aby tureccy poddani w Tracji znaleźli się pod ochroną Sprzymierzonych, dopóki Grecy okupują te obszary. Generałowie Państw Sprzymierzonych zaproponują, ażeby kontyngensy wojsk Sprzymierzonych obsadzały Trację w miarę ustępowania Greków oraz aby była zaprowadzona administracja i żandarmerja turecka.

Ewakucja strefy neutralnej.

ATENY, 4.10. (Pat). Wojska tureckie opuściły także miejscowość Pandermę, położoną w strefie neutralnej. Zajęty dotychczas przez wojska francuskie fort nad Dardanelami Kamkali otrzymał obecnie załogę angielską. Zastój w tureckich operacjach wojskowych widoczny jest także koło Ismidu, która to miejscowość została również opuszczona przez wojska tureckie, jak to stwierdzili lotnicy koalicyjni.

Zasługi Poincarego w utrzymaniu pokoju.

LONDYN, 5.10. (PAT. — Havas) »Daily Mail« pisze: Kiedy przed dwoma tygodniami, po płomiennym apelu Lloyd George'a do dominjów, panowało powszechne przekonanie, że wojna jest nieunikniona, wówczas wystąpił Poincaré z określonemi propozycjami w sprawie zawarcia pokoju na Wschodzie. Od tej chwili premjer francuski nie przestał prowadzić energicznej walki o pokój. I oto właśnie dzięki jego niestrudzonym usiłowaniom w dniu 23.9. zostały uczynione pierwsze kroki, wiodące do pokoju, w chwili, w której wbrew wszelkim oczekiwaniom, zdołał nakłonić lorda Curzona do podpisania wspólnego zaproszenia państw sprzymierzonych, wystosowanego do Kemala. Później, kiedy wbrew nadziejom premjera francuskiego, który sądził, że gabinet angielski zachowa stanowisko zdecydowanie pokojowe, Lloyd George skierował gwałtowny atak przeciw Turkom i wysłał posiłki wojskowe na Wschód, Poincare znów stanął na wysokości zadania i bezzwłocznie wydelegował do Smyrny Franklina-Bouillon, zręcznego dyplomatę, aby powstrzymał Kemala od wywołania konfliktu w Czanaku.

Franklin Bouillon zdołał przekonać Kemala. I w ten sposób usiłowania Poincarego zostały wynagrodzone, skoro dowiedział się, że Turcy są skłonni przyjąć warunki państw sprzymierzonych dla zwołania konferencji pokojowej.

Opór i rozruchy w Grecji.

BERLIN 4.10. (Pat). Prasa niemiecka przynosi wiadomość z Aten, według której rząd prowizoryczny ogłosił proklamację, odrzucającą okupacje Tracji przez wojska aljanckie aż do zawarcia pokoju. Według dalszych informacji prasy niemieckiej, przed poselstwami aljanckiemi przyszło do wrogich demonstrancji. Koalicyjne okręty wojenne miały wyjechać do Pireusu celem ochrony poddanych państw sprzymierzonych.

Nowy przewrót w Grecji?

PARYŻ, 4. 10. W paryskich kołach politycznych panuje zdanie, że rządy nowego króla greckiego nie będą długie. Najnowsze wiadomości z Aten potwierdzają, iż grecki związek oficerow oświadczył się także za republikańską formą państw. Aleksander Karapomos otrzymał polecenie wypracowania republikańskiej konstytucji dla państwa,

Grecja mobilizuje się.

BERLIN, 4. 10. (Pat). Tutejsza ambasada grecka wystosowała z polecenia prowizorycznego rządu greckiego do wszystkich mężczyzn w wieku od 19 do 41 lat rozkaz mobilizacyjny.

O markę polską na G. Śląsku.

KATOWICE (A. W.). Na wczorajszem posiedzeniu tymczasowej rady wojewódzkiej zapadła uchwała, aby zwrócić się z wnioskiem do rządu polskiego o zaprowadzenie na G. Śląsku waluty polskiej, jako też polskiej pragmatyki urzędniczej.

Proces morderców Rathenau'a.

LIPSK, 4.10. PAT. Na popołudniowem posiedzeniu Najwyższego Sądu Państwowego w sprawie zamordowania Rathenaua zeznawał Henryk Tilessen, brat oskarżonego że sprzyjał organizacji „Konsul", która miała rozwinąć się powoli w pewnego rodzaju nieuzbrojoną armję gotową do działania na wszelki wypadek. W końcu przesłuchano kupca Vossa, który oświadcza, że pracował na Górnym Śląsku wspólnie z komunistami i starał się tym sposobem, aby Górny Śląsk uratować dla Niemiec.

P. P. S. zwalcza przeciwników—nożami.

LWÓW 3.10 Wczoraj w Brodach P. P. S. zwołała wiec, na którym przemawiał dr. Drengiewicz, który przed tygodniem został sromotnie wyrzucony z wiecu w Przemyślu i Złoczowie za skandaliczne zachowanie się.

Teraz w celu zabezpieczenia się przybył z bojówką. Kiedy kilka akademików próbowało występować przeciw P. P. S. użyli p. pesiacy zwykłej argumentacji—noży. Bojówka, otaczająca d-ra Drengewicza, pokłuła nożami owych akademików.

Będąca na sali policja ku wielkiemu zdziwieniu nie zareagowała na takie »argumentacje P.P.S. Pod tym względem pod adresem wojewody tarnopolskiego panuje wielkie niezadowolenie.

Wszechpolska wystawa drobiu w Warszawie.

Po raz pierwszy w niepodległej i zjednoczonej Polsce centralne instytucje rolnicze, zrzeszone w komitecie hodowli drobiu przystępują do zorganizowania pierwszej wszechpolskiej wystawy drobiu, gołębi i królików oraz handlu i przemysłu, związanych z tą hodowlą, zgromadzonych ze wszystkich dawnych dzielnic Polski. Protektorat nad wystawą objęło ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych, do prezydjum komitetu wystawy wchodzą pp.: M. Karczewska, prezes ministrów dr. J. Nowak, H. Wąsowicz, wiceprezes centralnego Tow. rolniczego, T. Wilkoński, prezes centralnego Związku kółek rolniczych, dyrektor F. Przeradzki, H. Weychert i Al. Zacharski.

Hodowla ptactwa domowego stanowi w Polsce poważną gałąź gospodarstwa narodowego. Niestety, hodowla drobiu w Polsce pod względem jakościowym pozostawia wiele do życzenia, w dodatku ucierpiała ona wiele podczas ciężkich przeżyć wojennych. Chcąc podnieść hodowlę drobiu i osiągnąć coś lepszego, niż to, co posiadamy, należało zorganizować wystawę, aby dokonać przeglądu drobiu, który zdołano uratować i w ten sposób wywrzeć wpływ na podniesienie jakości i ujednostajnienie kierunku w hodowli.

Wystawa drobiu, mająca się odbyć w Warszawie w dniach 24-ym, 25-ym i 26 ym listopada r. b., da hodowcom drobiu pole do szlachetnego współzawodnictwa i możność obliczenia własnych sił i zasobów oraz strat jakie posiadamy.

Podczas wystawy odbędzie się konkurs hodowców dla naradzenia się nad sposobami najrychlejszego podźwignięcia hodowli i doprowadzenia jej do stanu, na jaki nasze warunki przyrodzone pozwalają.

Wystawa odbywać będzie się w specjalnych pawilonach, obejmujące następujące działy: drób, gołębie, króliki, drobne zwierzątka laboratoryjne, ptactwo ozdobne, przemysł i handel drobiowy, wzory pomieszczeń dla drobiu, przybory i maszyny, szkodniki, wydawnictwa i pomoce naukowe, karmę dla drobiu, środki lecznicze i dezynfekcyjne.

W wystawie w działach: pomieszczeń dla drobiu, przyborów i maszyn uczestniczyć będą firmy zagraniczne.

Dla gołębi odbędzie się specjalny konkurs oraz będzie zorganizowana poczta gołębiarska.

Hodowcy drobiu, zamierzający brać udział w tej wystawie, powinni zawczasu zawiadomić o tem komitet wystawy (Warszawa, Kopernika № 30).

Najlepsze okazy wystawy umieszczone będą w klatkach honorowych, aby w ten sposób wyróżnić wybitnych hodowców.

Jak spada marka?

Spadek marki wywołany przesileniem i rządami lewicy. — Koszta w postaci drożyzny ponosi cały naród.

Dn. 2 czerwca r. b. Naczelnik Państwa wywołał przesilenie rządowe. Pamiętamy dobrze dzieje tego przewlekłego przesilenia. Nie dopuszczono do rządu W. Korfantego i po 2 miesiącach prawie „bezrządu", oddano ster polityki w ręce premjera Nowaka i jego gabinetu.

Gabinet ten rządzi do dnia dzisiejszego.

Opinja publiczna nie zawsze sobie zdaje sprawę z tego, ile nas to przesilenie kosztowało finansowo.

Niech o tem świadczą cyfry.

2 czerwca poszedł do dymisji Ponikowski, 29 lipca—otrzymał nominację Nowak.

2 czerwca dolar stał 3.885 mk. pol.
29 lipca „ „ 6 135 „ „

W ciągu niecałych 2 miesięcy katastrofalnego kryzysu rządowego dolar poszedł w górę o 2.250 mk. Wartość jego wzrosła do 173 prc. poprzedniej wartości. Marka polska spadła w stosunku odpowiednim.

Lecz tu nie koniec niepowodzenia finansowego.

Z chwilą objęcia rządu przez p. Nowaka i teki skarbu przez p. Jastrzębskiego kurs marki polskiej idzie znowu fatalnie w dół. Dolar rośnie jak na drożdżach.

29 lipca (nominacja Nowaka) dolar=6.135 mk., 10 sierpnia—już 6.960 mk., 20 sierpnia — już 8.640 mk., 3 październ. (wczoraj)—8.975 mk.

Jak widzimy — na nominację Nowaka zareagowano odrazu zniżką marki. Nie było zaufania do nowego rządu. A naczelnik państwa nie chciał podpisać nominacji rządu, który miałby zaufanie narodu.

Za taki gust p. naczelnika płacimy bardzo drogo.

Spadek marki stanie przed nami w całej grozie, jeśli porównamy kurs dolara w dn. 2 czerwca (początek przesilenia) i w dniu wczorajszym.

2 czerwca dolar 3.885 mk., 3 paźdz. —8 975 mk. Dolar zdrożał o 5.090 mk. czyli wynosi 231 proc. wartości poprzedniej.

Koszta przesilenia, koszta lewicowych rządów ponosimy wszyscy w postaci drożyzny, która rośnie nie gorzej od dolara.

Płaćmy daninę!

Ogłoszenie.

Wobec wyznaczenia przez właściwe władze miejskie ostatecznej ceny za prąd elektryczny zużyty w sierpniu r. b., a mianowicie:

po mk. 310 za jedną kilowatgodzinę dla oświetlenia i
po mk. 205 za jedną kilowatgodzinę dla silników

Zarząd Elektrowni Miejskiej w Włocławku, powołując się na poprzednie ogłoszenie w tym przedmiocie, podaje do wiadomości swych odbiorców, że odpowiednie dopłaty już obecnie będą inkasowane.

Elektrownia Miejska w Włocławku.

OGŁOSZENIA DROBNE

REDAKTOR: KS JÓZEF KRUSZYŃSKI DRUKARNIA DIECEZALNA POD ZARZĄDEM W. TOMASZEWSKIEGO. WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.